

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Hoc animo hauri.

Obserwując działalność organizacji społecznych na terenie miasta i powiatu chełmski, zaakcentować należy wartość tych organizacji, których działalność zmierza do zapewnienia społeczeństwu obrony na wypadek przyszłej wojny.

W czasach, gdy w Niemczech doszły do władzy czynniki, zdecydowanie zmierzające do zbrojnej rewizji granic, trudno o instytucje bardziej aktualne od Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Strzeleckiego, Kolejowego Przystosowania Wojskowego, Straży Ogniowej, t. j. organizacji, które na czas wojny łatwo przekształcić można na pomocnicze formacje bojowe.

Lotnictwo i gaz będą najstraszniejszą bronią ofensywną przyszłej wojny.

W naszej sytuacji grozę niebezpieczeństwa podnosi fakt, że Niemcy posiadają najpotężniejszy na całym świecie przemysł chemiczny, a Sowiety pod ich kierunkiem rozwijają przemysł chemiczny do olbrzymich rozmiarów.

Potwornością przyszłej wojny będzie fakt, że ogarnie ona bliska-wicznie cały kraj, i najlepiej przygotowana do obrony armia nie uchroni jego wnętrza przed podniebnymi atakami wroga.

W parę godzin od chwili, gdy nieprzyjacieli zdecyduje się zaatakować (przyczem o formalnym wypowiedzeniu wojny nie będzie naturalnie mowy), nieoczekiwane stada stalowych ptaków mogą zbombardować gazami trującymi stolice i większe miasta lub ośrodki przemysłowe.

W ten sposób nikt nie może być pewien dnia, ani godziny. Tylko należyte przygotowanie wnętrza kraju do obrony jest ratunkiem dla Państwa i każdego obywatela.

Stąd akcentujemy wielką wartość wyżej wymienionych organizacji w życiu dzisiejszym naszego społeczeństwa.

Wielkie manewry lotnicze Anglii, Ameryki i Francji stwierdziły, że wszelkie środki obrony zawodzą i nie mogą zapewnić całkowicie bezpieczeństwa miast i osiedli.

Nie wynika z tego, aby społeczeństwa biernie mogły się ustosunkować do zagadnień przyszłej wojny, która narazie nam nie zagraża; lecz: si vis pacem, para bellum (chcesz mieć pokój, bądź gotów do wojny).

Francuskie manewry — próbny atak lotniczy na miasta, należycie przygotowane do przetrwania ataku lotniczo-gazowego — wykazały, że przygotowanie takie stanowi należyty rękojmię bezpieczeństwa ludności.

Stąd wniosek, że przyszła wojna lotniczo-gazowa, wszystkich postawiwszy w obliczu niebezpieczeństwa, tego tylko oszczędzi, kto sam wraz ze swym najbliższym otoczeniem zawczasu będzie myślał o swej obronie i będzie do niej przygotowany.

Wojsku i lotnictwu pozostawiając troskę o odparcie napadu na kraj i obronę obiektów, niezbędnych dla prowadzenia wojny, sami musimy myśleć o sobie.

Wobec warunków, w jakich żyjemy, wobec tego, że w każdej chwili możemy być zaskoczeni atakiem lotniczo-gazowym, obowiązkiem każdego w stosunku do siebie samego i swych najbliższych jest czynne poparcie działalności organizacji społecznych o charakterze obywatelsko-wojskowym, a przede wszystkim nauczanie się obrony przed gazami.

Zaznaczyć trzeba, że sprzęt przeciwgazowy, należyte przygotowanie ludności przez patriotyczne organizacje obrony sprostać mogą najświetniejszej flocie powietrznej i jej morderczemu działaniu. Zaskoczeni, nieorganizowani giną jak muchy pod tchnieniem trucizny gazów. Uzbrowieni, wyposażeni w sprzęt przeciwgazowy mogą aletylko skutecznie się bronić, ale i odpiąć, a nawet zwyciężyć. G.

Poświęcenie sztandaru Ogniska K. P. W. i otwarcie strzelnicy.

Społeczeństwo kolejowe w dniu 8 b. m. obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Ogniska K. P. W. Już od wczesnego rana na bogato przystrojony dworzec napływały pociągi z delegacjami pokrewnych organizacji z miasta i okolicy.

Zaproszonych gości witiał na dworcu Komitet Fundacji Sztandaru, przedstawiciele Okręgu i miejscowego Ogniska K. P. W. z p. dyr. Linowskim, p. inż. Plinkiewiczem, p. inż. Janczorem, p. insp. Mazurkiem i prez. miejscowego Ogniska ob. Szczygielskim na czele.

P. ministra komun. reprezentował p. ppłk. Kominkowski, dyr. Biura Person. M. K., p. woj. lub. zastępował p. star. w-z. T. Illukiewicz. Z Dyrekcji Okręgowej przybyli w zastępstwie prez. Dyrekcji, p. wiceprez. Batorycki i pp. naczelnicy wydziałów.

Władze wojskowe reprezentowane były przez p. pułk. Kreissa, dowódcę garnizonu i licznie zebrany Korpus Oficerski 2 p. a. c. i 7 p. p. leg.

Od zgromadzonych oddziałów raport organizacyjny przyjął p. poseł Starzak, prez. Zarz. Gł. K. P. W. w otoczeniu przedstawicieli władz kolejowych i wojskowych.

Po raporcie oddziały odmaszerowały do kościoła Rozesłania Apostołów na mszę św. połową, dokąd udali się również zaproszeni goście.

O godz. 9.45 przed frontem oddziałów przeszedł p. pułk. Kominkowski w towarzystwie przedstawicieli Okr. Wych. Fiz. p. pułk. Grefnera, komendanta garnizonu p. pułk. Kreissa i wyższych oficerów garnizonu.

Mszę św. odprawił ks. kan. W. Kosior. Podniósł kazanie o znaczeniu poświęconego sztandaru wygłosił ks. mjr. S. Warchałowski, poczem przystąpiono do ceremonii poświęcenia sztandaru i wbijania pamiątkowych gwoździ.

Po mszy świętej oddziały przeddefilowały przed przedstawicielami władz, zgromadzonych na specjalnie przygotowanej trybunie.

Kom. Fund. Sztandaru podejmował oddziały i licznych gości obiadem żołnierskim w koszarach 7 p. p. leg.

Podczas obiadu gości powitał prezes Ogniska, imieniem Zarz. Gł. ob. poseł Starzak z uznaniem podkreślił dotychczasową pracę Ogniska, nawołując do dalszej pracy nad rozwojem i krzewieniem idei K. P. W. w szeregach kolejowych. Przemawiali jeszcze ks. kan. W. Kosior, pułk. Dabek, dyr. Linowski i ob. Janczur, prezes Okręgu K. P. W.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były przez zgromadzonych entuzjastycznie.

Po obiedzie goście udali się na bocznicę kolejową, gdzie miejscowa kompania popisywała się swoją sprawnością i wspinał się przygotowaniami technicznymi, budząc zdumienie i najwyższe uznanie u władz kolejowych i wojskowych. Zaznaczyć należy, że żmudna codzienna praca oddziału i fachowych instruktorów w osobach ob. ob. Mazurka, Reuta, Troczewskiego, Szczygielskiego, Wojniacza, oraz kompanijnych Borowicza, Smolaka i Mizerackiego odniosły zasłużony sukces.

Po ukończeniu pokazu goście udali się na strzelnicę K. P. W., której uroczystego otwarcia dokonał ob. poseł Starzak. I tu znowu podkreślić należy pracę zarządu Ogniska, która pod prezesurą ob. Szczygielskiego i przy wydatnej pomocy p. inż. Rogowskiego, p. inż. Plinkiewicza oraz konti. p. Furwicz, potrafiła w krótkim czasie wybudować strzelnicę małokalibrową pod każdym względem wzorową.

Na zakończenie odbyła się wieczornica K. P. W. w odnowionej świetlicy, gdzie świetnie odegrano przedstawienie amatorskie pod reż. ob. Kusaka.

Zgromadzonych zabawił swoim znakomitą humorem ob. Polczyk oraz gra artystycznego zespołu.

Goście podejmowani byli przez Kom. Fund. Sztand. w salonach kasyna 7 p. p. leg. herbatką koleżeńską.

Dzień święta K. P. W. pozostanie w pamięci uczestników b. długo. Zaproszeni byli świadkami — czego dokonać może mozoła i celowa codzienna praca K. P. W. Społeczeństwo Chełma przekonało się nauczanie, że pod granatowym mundurem kolejarzy biją wielkie obywatelskie serca i że ramię kolejarza, zaprawione w codziennym trudzie potrafi w odpowiedniej chwili stanąć w obronie Ojczyzny.

Piękną ozdobą uroczystości stanowił oddział żeński z komendantką ob. Rudnicką na czele. Wspaniale umundurowani i wyćwiczony, wzbudził swoją dzielną postawą ogólny podziw i zachwyt. Stojąc ramię w ramię z mężczyznami, potrafią kobiety polskie w odpowiednim momencie wykazać swoje wysokie przygotowanie w służbie dla Polski.

Powiatowy Zjazd

Działaczy Gospodarczych i Społecznych w Chełmie.

W dniu 22 października 1933 r. odbędzie się w Chełmie Powiatowy Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych.

Kierownictwo Kursu Małych Matek

zawia damia,

że egzaminy absolwentek I kursu odbędą się w dniach:

18 października — teoretyczny,

19 października — praktyczny.

Początek egzaminu o godz. 18.

Zgłoszenia do egzaminu przyjmuje kancelaria Państwowego Seminarjum Żeńskiego w dniach 16, 17, 18 października w godzinach od 13 do 15. Równocześnie przyjmuje się zapisy na kurs II. Otwarcie II Kursu Małych Matek nastąpi dnia 7 listopada o godz. 12.30.

Wykładają na kursie: dr. Z. Czarkowska, p. Wanda Dąbrowska, dr. Teofil Gniazdowski, dr. Renata Katzówna, dr. Jadwiga Młodowska, dr. Mikołaj Sagatowski, dr. S. Wilenkowa oraz fachowa siła pielęgniarska z Lublina.

Warunki przyjęcia na kurs: ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powsz. Opłata 1 zł. oraz własny materiał na użycie kompletu dla noworodka.

Odwrótne strona medalu

Pisząc z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej artykuł „Dzisiaj a ogień”, uwypukliłem i przedstawiłem tylko dodatnie strony naszego życia społecznego i samorządowego. Nie wypadało obarczać uroczystości troskami dnia powszedniego.

Dzisiaj chcę powiedzieć o odwrótnej stronie medalu — o grzechach naszego samorządu, popełnianych w dziedzinie opieki społecznej w w szpitalnictwie. Między zdobyczami naszego samorządu miejskiego i ziemskiego zupełnie pominąłem szpitale. Istniały po temu ważne powody. Samorząd w naszym mieście i w naszym powiecie źle się wywiązuje z przyjętych obowiązków względem szpitali. Szpital w Dorohusku, placówka bardzo potrzebna i utrzymująca się prawie własnymi siłami, ma być skutkiem postanowień samorządu powiatowego zupełnie zwinęty. Szpital św. Mikołaja w Chełmie, którego opiekunami są Sejmik i Magistrat, funkcjonuje, zdaje się, raczej dzięki opiece boskiej niż społecznej. A nowouruchomiony Międzykomunalny Szpital Psychiatryczny zapewne wkrótce podzieli los Szpitala św. Mikołaja i poleci się wyłącznie opiece boskiej. Bowiem samorząd i społeczeństwo uważają, że ich zainteresowania się szpitalem skończyły się z chwilą wybudowania gmachu.

W zasadzie i w teorii szpitale są samowystarczalne. Taryfa za chorych jest dostosowana do kosztów. Chorych nigdy nie brak, przeciwnie, zawsze leczy się więcej, niż jest przewidziane. Bogatsi płacą za siebie sami, za biednych z mocy ustawy płacić musi gmina wiejska czy miejska. Nawet poważne inwestycje powinienby robić z kosztów leczenia każdy szpital, gdyby... mógł swą należność odbierać.

I tutaj właśnie dochodzimy do śmiertelnego grzechu naszych samorządów, naszych gmin wiejskich i miejskich. Gminy nie ściągają w porę z bogatszych i nie płacą ze swych funduszy za biednych. Każda prawie gmina winna jest szpitalom dziesiątki tysięcy złotych. Całe lata szpitale czekają i dostają grosze kapaninę. A przecież chorzy nie mogą mrzeć z głodu, nie mogą być pozbawieni leków.

To też szpitale nasze wegetują. Głód, który często zagląda w oczy Szpitalowi św. Mikołaja, jest tak powszechnie zjawiskiem w Chełmie i okolicy znanym, że nikt mu się nawet nie dziwi. Zarząd szpitala ratuje się przed nim nieplaceniem dostawcom, zaleganiem służbie, nierobieniem najmniej niezbędnych inwestycji i zakupów.

Co się dzieje ze Szpitalem w Dorohusku, w mieście mało kto wie. Nie może się tam dziać dobrze, skoro go się zupełnie każe.

Najlepiej jeszcze dotąd trzyma się najmłodszy i największy Szpital Psychiatryczny. Jako zbudowany niedawno i wyposażony od razu bogaciej, niż inne, jest w tej chwili w położeniu o wiele lepszym, niż dwa wyżej wymienione szpitale. Ale można zgóry przewidzieć, że i ta placówka podzieli los innych. O ile nie będą poczynione środki zaradcze w postaci zarządzeń terminowego wpłacania należności za koszty kuracyjne. I ten szpital włoży wszystkie swoje zasoby w wyżywienie chorych, a później — nędza.

Piszę tę kilka słów w nadziei, że może wezmą je pod uwagę tak zwane „czynniki miarodajne”. Piszę w nadziei zainteresowania szerszego ogółu losem naszego szpitalnictwa. Skoro powołani są głusi i ślepi, niech społeczeństwo samo zabierze swój głos, niech obudzi śpiących i wskaże im, co mają czynić, aby istniejące placówki samarytańskie, mogące być naszą chlubą, nie marniały.

Niech społeczeństwo okaże prawdziwe zainteresowanie się szpitalami. Nie takie zainteresowanie, jak to ma miejsce ze szpitalem Psychiatrycznym, gdzie w soboty i niedziele przychodzą pod parkan gromady jego „członków”, aby nagrać się z nieszcześliwców. Czy to nie wstyd, że aż sikawkami trzeba te bandy odpędzać?

Nie pozwólmy marnieć szpitalom.

Zajmijmy się ich losem. Żądajmy od samorządów wypełniania obowiązków względem szpitali! Nie zwijajmy już istniejących, skoro mamy ich jeszcze za mało!

Kazimierz Czernicki.

SPRAWOZDANIE

z akcji społeczno-oświatowej za r. 1932/33

Różnorodność zagadnień z dziedziny pozaszkolnej wymagała skoordynowania i sprowadzenia tychże na właściwe tory. Sejmikowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej, w skład której wchodziły czynniki organizacyjne, samorządowe i szkolne, wzięła na siebie to odpowiedzialne zadanie, mając na względzie pogłębienie ruchu społecznego i nastawienie go pozytywnie do zagadnień państwowej wagi.

Szereg posiedzeń Komisji odbył się pod znakiem konsolidacji ruchu młodzieżowego, ruszenia kwestji bibliotecznej i teatralnej i skoordynowania pracy instruktorskiej.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy z jednej strony i ofiarności społeczników-nauczycieli w powiecie rozwinął się w szybkim tempie cały ruch młodzieżowy.

Powiat pokrył się siecią związków strzeleckich, których liczba w porównaniu z latami ubiegłymi wzrosła z 28 na 52. Drugą potężną organizacją młodzieżową — to Zw. Mł. Wiejsk. „Siew” z 50 Kołami. Pod ruch strzelecki nauczycielstwo

zbudowało 55 zespołów „zuchów strzeleckich”. Straże ogniowe, które prowadzą też b. poważną akcję oświatową, skupiają w 41 oddziałach 900 członków.

Poza tem działa w powiecie Związek Mł. Wiejsk. „Wici” w 10 Kołach, P. M. S. w 5 Kołach.

Instruktorzy wszystkich tych organizacji młodzieżowych, z wyjątkiem przedstawicieli „Wici”, odbywali co miesiąc posiedzenia z inspektorem szkolnym, gdzie omawiano sprawy: przysposobienia rolniczego, akcji świetlicowej, bibliotecznej, kursów przodowników.

Nie mogę pominąć bardzo poważnego ruchu w naszym powiecie, uwypuklającego się w 41 spółdzielniach spożywców, (w porównaniu z latami ubiegłymi), w 20 komórkach oraz 5 spółdzielniach mleczarskich z filjami.

Mając na uwadze oparcie pracy społecznej o ludzi ze środowiska, Komisja Oświaty Pozaszkolnej urządziła tygodniowy kurs dla przodowników pracy społecznej. Na

kurs zostały dobrane przez instruktorów i nauczycielstwo, pracujące w poszczególnych środowiskach, jednostki już aktywne społecznie, najczęściej absolwenci Szkoły Rolniczej w Okszwie.

Związek Mł. W. „Siew” przodowników	64 osoby
Strzelecki	29 „
Straże Ogniowe	10 „
Spółdzielnie	3 „
Razem	106 „

Przodownicy reprezentowali 70 miejscowości w powiecie.

Kurs był sfinansowany w następujący sposób.

Sejmik. Kom. Oświaty Pozaszk.	300 zł.
Powiatowy Zarząd Zw. Strzeleckiego	50 „
Związek Spółdz. Spożywców	35 „
Kuratorjum Okr. Szkoln.	100 „
Razem	485 „

Prelegenci rekrutowali się z instruktorów organizacji społ.-ośw. instruktora oświaty pozaszkolnej, personelu nauczycielskiego Szkoły Rolniczej w Okszwie, prelegentki Zw. Spółdz. Spoż. z Warszawy, instruktorów i oficerów P. W. i W. F.

Pracę swą dali wszyscy bezinteresownie.

Organizacje społeczne z inicjatywy nauczycielstwa urządziły w powiecie: kursów wieczorowych I, II i III stop. 16, szkół wieczorowych 3, uniwersytetów niedzielnych 2, uniwersytetów powszechnych 3, kursów robót kobiecych 2.

Niezależnie od form systematycznego kształcenia dorosłych stosowana była praca świetlicowa. Częstość organizacji, działających w jednej wsi, łączyły się w jedną świetlicę, co należy uważać za zdrowy objaw, przekreślający walkę organizacyjną.

W powiecie było:

międzyorganizacyjnych świetlic Koła Mł. Wiejskiej, „Strzelca” i Och. Str. Poz.	24
świetlic „Strzelca”	10
Koła Młod. Wiejsk.	13
Ochotn. Straży Poż.	8
bezorganizacyjnych	5

Świetlice mieszczą się: w domach ludowych i remizach 27, w budynkach wynajętych i wolnych salach szkolnych 7, w izbach szkolnych 20.

Wszystkie formy pracy były bezpłatnie obsługiwane przez nauczycielstwo szkół powszechnych, które pracowało według zainteresowań:

w spółdzielczości	120 osób
w kursach wieczorowych	18 „
w kursach specjalnych	7 „
w uniwersytetach niedzielnych	19 „
w uniwersytetach powszechnych	12 „
w rolnictwie i przysposobieniu roln.	14 „
w P. W. i W. F.	35 „
Razem	233 „

Najgorzej przedstawia się stan bibliotek w powiecie. Jest ich zaledwie 4 komplety wędrownie, należące do Zw. Mł. Wiejsk. „Siew”,

1 biblioteka Polsk. Mac. Szkoln. i 8 bibliotek od 20—150 książek, należących do organizacji młodzieżowych.

Akcja ta wymaga jak najszybciej opieki ze strony czynników państwowych i samorządowych, bo bez dobrych bibliotek nie może być pomyślane pogłębienie żadnej z omówionych akcji.

Rada Powiatowa i Rady Gminne w przyszłości winny uwzględnić w budżetach pozycje na biblioteki wędrownie i gminne i corocznie biblioteki te powiększać.

Budżety.

Na oświatę pozaszkolną Wydział Powiatowy Sejmiku preliminował 1,200 zł., z czego zakupiono za około 500 zł. bibliotekę teatralną, zawierającą 186 sztuk do grania. Resztę wraz z zaległościami z lat ubiegłych, w łącznej sumie około 2000 zł. przekazano na biblioteki wędrownie, do czego Kuratorjum Okręgu Szkolnego udzielił subydjum w takiej samej wysokości.

W gminach preliminowano łącznie na subydja dla remiz, domów ludowych, na kursy wieczorowe P. W. i W. F. czy subydja dla Straży Pożarnych 1905 zł., a wydatkowano 1785 zł.

Z powyższego wynika, że finanse są dość słabe wobec ogromu prac i rozmachu społecznego, jak i w dzisiejszych czasach cechuje nasze organizacje, na których opieramy budownictwo państwowości polskiej.

W przyszłości należałoby się spodziewać, że samorządy gminne i powiatowy stworzą lepsze warunki materialne w życiu społecznym wsi, co ułatwi pracę bezinteresownemu pracownikowi oświatowemu, od którego więcej ofiar wymagać poza pracą nie można. Inne powiaty jak Garwolin czy Będzin już dawno, a nawet i w dzisiejszej dobie kryzysu akcję tę finansują nieco inaczej, bo budżety ich sięgają na ten cel 100.000 zł. rocznie.

Pracownik częściowo remuneration, mający w dodatku sieć bibliotek, domów ludowych, pracuje daleko intensywniej, niż borykający się społecznik, który musi niejednokrotnie za swoje pieniądze kupować materiał do kształcenia młodzieży czy światło na kurs wieczorowy, lub do świetlicy, a nawet prenumerować gazety.

Tego absolutnie tolerować nie możemy tem bardziej, że stan ten jest chroniczny, co zniechęca kadry oświatowców w przyszłości i spowoduje załamanie się pracy.

A. P.

Szkoła specjalna w Chełmie.

Od kilku lat istnieje w Chełmie szkoła dla dzieci mniej umysłowo od przeciętnej normy rozwiniętych lub niedorozwiniętych. Szkoła taka ze względu na swój specjalny tok nauczania nazywa się „specjalną”.

Indywidualizowanie w wychowaniu i nauczaniu jest zdobyczą lat ostatnich, jest dominującym choć nie zawsze realizowanym motywem współczesnej pedagogii. Ponieważ wśród młodzieży, rozwiniętej odpowiednio do normy, są typy mniej uzdolnione lub niedorozwinięte, musiałyby nauczanie być w formie swej metodycznej też podzielone. A jest to niemożliwe, ponieważ formy nauczania i systemy kształcenia w założeniu swoim dostosowane są do jednostek o rozwoju normalnym. Poza stroną formalną utrudniania nauki przy współudziale dzieci niedorozwiniętych — należy się liczyć również z samopoczuciem owych dzieci.

Przychodzą one do szkoły już z pogwałceniem swej wartości człowieczej. Mając poczucie swej niewartościowości i porównując swe wysiłki w nauce z rezultatami współuczniów, cierpią katusze, będąc w dodatku wyśmiewane i wyszydzane przez inne dzieci. Grzech wobec dzieci niedorozwiniętych popełnia dom i społeczeństwo, które często w sposób dobitny dają tym nieszczęśliwym dzieciom odczuć ich wartość.

Zawiedzeni w swych marzeniach rodzice, zapominając o swym współudziale w istnieniu dziecka, częstokroć w sposób twardy dają mu do odczucia swój zawód, jaki im ono zrobiło, nie realizując ich dumnych nadziei. Tymczasem dłutami, które kuja duszę dziecięcą i tworzą jego linje życiowe, są tu alkohol, choroba i występne rozwiązanie życia środowiska, w którym dziecko się rozwija.

Poza tem, że dzieciom psychicznie niedorozwiniętym w szkole nor-

malnej zle się dzieje, istnieje z powodu ich tam niebezpieczeństwo dla dzieci normalnych. I to dla przyczyn następujących: 1) nauka musiałaby częściowo dostosować się do poziomu niższego (i zgola innego); 2) dzieci przy swej wrodzonej bezwzględności mają możliwość rozwijania swych popędów pierwotnych i zniecają się często nad owymi słabszymi dziećmi, właśnie w poczuciu swej wyższej wartości.

Niekochane przez swoich, wyszydzane przez innych, rośnie dziecko takie w odosobnieniu i zaniedbaniu psychicznym. I właśnie dla tych dzieci jest jedyną przystanią szkoła specjalna. Tu forma nauczania i system kształcenia jest dostosowany do nich. Stwarza ona nową sytuację psychiczną dla dziecka, nowy stosunek wzajemności między nauczycielem a wychowankiem, a przedewszystkiem pomiędzy wychowankami nawzajem (paries inter paribus). Nauczyciel musi tam przedewszystkiem wyczuć zainteresowanie tych dzieci i niczego nie lekceważyć, co dla nich ma wagę, okazywać żywy współudział w tem wszystkiem, co ich żywo obchodzi, a unikać wszystkiego, co by wywoływało podejrzenie, że są one przedmiotem eksperymentów pedagogicznych.

W nauczaniu tych dzieci rezygnuje się z sumy wiedzy jako wyniku nauczania. Wartość wychowawcza metod leży w samym nauczaniu, w każdym momencie jego, bez względu na to, co wychowanek w pamięci zatrzymał. Wartość tej metody leży w budzeniu ufności w samego siebie przez zachęta do pracy i uznanie dla niej i przez żywy osobisty współudział. Daje się dzieciom do ręki miernik wartościowania tego, co dokonały. Praca zatem, niezależnie, jak jest

wykonana, jest tu ważnym czynnikiem pedagogicznym, ponieważ pozwala dziecku nabierać ufności w swą produktywność, podczas gdy dotąd ciągle tylko słyszało, że jest do niczego, ciągle słyszało upokarzającą naganę.

Szkoła specjalna przygarnia miłośnie owe najbiedniejsze dzieci, które (straszną igraszką i swawolą prawideł biologicznych) stanęły już od zarania swego życia poza nawiasem społeczeństwa. Ponieważ charakter owej szkoły ze względu na typ dzieci i nauczanie jest znany również owym dzieciom, wstępują one często, że są owymi mniejwartościowymi jednostkami. Dlatego szkoła ta powinna wyglądem zewnętrznym nadawać więcej pogody i słońca nauczaniu, niż w szkole normalnej. Tu winno być czysto i jasno, pogodnie i słonecznie, by dziecko, wychodząc, zapamiętało znowu tu wrócić, to dziecko, które częstokroć poza szkołą nie słyszy nigdzie słowa dobrego, kryje się w norach, w nędzy i zaniedbaniu. Jak często zdarza się, że w tych korzystnych warunkach nauczania w szkole specjalnej dziecko dobiega do normalnego nauczania i wstępuje po jednym lub dwu latach do szkoły normalnej, a tem samem wchodzi na drogę szlowską normalnego.

Szkoła specjalna wywarła na mnie swym wyglądem bardzo smutne wrażenie. Szare smutne ściany, zaniedbane otoczenie domu — zamiast przyciągnąć dziecko, mogła je tylko odstraszyć. Zdało się, że i słońce do tej smutnej szkoły nigdy nie zagląda.

Smutna szkoła i smutne dzieci.

Z kraju i ze świata.

Dzień 6 października upamiętnił się w historii Krakowa. W dniu tym odbył się w grodzie podwawelskim obchód ku uczczeniu zwycięstwa króla Jana III.

Obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałków ciał ustawodawczych, przedstawicieli duchowieństwa i korpusu dyplomatycznego oświetliła uroczystość, nadając jej charakter wybitnie podniosły.

Z tą uroczystością powiązał Kraków uczczenie zwycięskiego Wodza dzisiejszej doby, nadając Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta Krakowa, umieszczając pamiątkową tablicę i nazywając jedną z ulic imieniem Marszałka.

Prasa angielska z okazji obchodu odsieczy Wiednia porównuje rok 1883 z rokiem 1920 i pisze o Marszałku Piłsudskim:

„Od maja 1926 roku był on niemal bez przerwy ministrem wojny i dwukrotnie premierem. Dokonał niezwykłego wyczynu — stworzenia pierwszego silnego rządu narodowego od czasów XIV wieku. Jest pełnym skromności, lecz otacza go niezwykły nimb czaru i bohaterstwa. Poruszając wydarzenia ostatnich dni, publicysta angielski twierdzi, że polityka, prowadzona pod kierownictwem Marszałka, zabezpiecza pokój w Europie.

Kto widział hołdy, składane Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu, kto był świadkiem owych tłumów podczas defilady pułków barwnej kawalerii na błoniach krakowskich, ten momenty te na zawsze zachowa w pamięci.

Jednym z fragmentów uroczystości było złożenie u prochów króla Jana III hołdu przez Marszałka Piłsudskiego. Zwycięski Wódz złożył hołd w imieniu armii królowi, którego zwycięstwo wiąże się z chwałą oręża polskiego, uzyskaną pod Radzyminem w r. 1920.

Dnia 8 b. m. powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Dnia 9 b. m. przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu. Wizyta jego zacieśni węzły przyjaźni, jakie łączą nas z Rumunią. Prasa francuska dopatruje się w wizycie tej nietylko zwykłej kurtuazji, lecz wydarzenia pierwszorzędnej wagi politycznej.

Dnia 9 b. m. przybyli do Warszawy eksperci niemieccy celem prowadzenia rozmów gospodarczych polsko-niemieckich. Jest to oddźwięk przeprowadzonych w Genewie rozmów o polityce zagranicznej Polski i Niemiec. Na posiedzeniu poniedziałkowym odbyła się ogólna wymiana zdań, oraz utworzono komisję, które natychmiast rozpoczęły prace.

W rozmowach rozbrojeniowych nastąpił moment krytyczny. Niemcy odrzucili propozycję, przedstawioną im w Genewie przez Simona w imieniu Francji, Anglii, Włoch i Ameryki a tyżące sprawy rozbrojenia. Zachowanie się rządu niemieckiego wywołało w Anglii ujemne wrażenie.

Podczas debat o uregulowaniu na wniosek Polski spraw mniejszości Niemcy wystąpiły przeciw projektowi. Straściły przez swoje zachowanie się moralne prawo występowania na terenie Ligi Narodów jako obrońcy mniejszości.

Sekretarz generalny Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. Artur Gilian oskarża Niemcy o fabrykowanie gazów. W oskarżeniu swem wymienia szereg fabryk, produkujących gazy bojowe, a między innymi fabrykę „Opel“ pod Frankfurtem. Fabryka ta produkuje dla „rozbrojonych Niemiec“ nowy gaz, który ma atakować cały organizm, wywołując poparzenia i wymioty. Gaz ten ma zawierać arszenik, co czyni go bardzo niebezpiecznym.

Dziennik włoski „Popolo d'Italia“ wyraża zadowolenie z powodu wyniku rozmowy ministra Becka z delegatem Włoch. Rozmowa ta wykazała zbieżność tendencji polityki obu krajów, dając wyraz wzajemnej sympatii polsko-włoskiej.

Rządy Anglii i Włoch zamierzają pośredniczyć pomiędzy Niemcami a Francją w sprawie umowy rozbrojeniowej. Podejrzewać można, że pośrednicy chcą doprowadzić do

kompromisu kosztem osłabienia Francji przez zmniejszenie jej armii do liczby 200,000 i skrócenie czasu służby wojskowej, oraz pewnych ustępstw wobec Niemiec w zakresie budowy przez nie fortyfikacji wzdłuż granic. Kokieterja ta w dalszym ciągu kruszy łańcuch traktatu wersalskiego, a hydrze teutońskiej odrasta łeb.

Prasa angielska zapewnia, że na posiedzeniu rządu angielskiego poruszana była sprawa zastosowania przeciw Niemcom sankcji gospodarczych na wypadek dojścia do rozbitcia konferencji rozbrojeniowej. Byłby to rzadki przebieg przytomnej uczciwości ze strony kierowników polityki angielskiej.

Portugalia wybrana została 30 głosami członkiem niestałym Rady Ligi Narodów.

Pomiedzy Turcją a Jugoslawią zawarty został pakt przyjaźni.

Godziszewski.

Tragiczne omyłki.

Sąd Przysięgłych w Samborze zakończył ostatni akt tragedji, rozpoczętej przed paru laty śmiercią s. p. Tadeusza Hołdówki.

Przewód sądowy nie zdołał wykręć powodów zamachu, lecz ustalił niezbicie sam fakt i sprawców dokonanego czynu.

I niewiadomo, czy chodziło o rzucenie postrachu na tych, którzy chcieliby sobie podać ręce, czy to, że zabity był przyjacielem narodu ukraińskiego, i ei, którym na wiecznej między narodami nienawiści zależy, chcieliby z grobów usypać granice między narodami.

Morderstwo dokonane — to nie wybuch oburzenia z powodu pacyfikacji na terenie Małopolski, to chęć „zrobienia czegoś z tym polskim posłem“.

Zamordowano człowieka, który z ręką wyciągniętą szedł do ludu ukraińskiego, chcąc doprowadzić do stałej zgody tych braci, którzy na jednej polskiej ziemi od wieków mieszkają.

A odróżnić należy naród i lud od tych, którzy prowadzą go na bezdroża.

Pamiętać muszą bracia Ukraińcy o tem, że na sztandarach naszych zawsze stało hasło: „Za waszą i naszą wolność“.

Pamiętać muszą i o tem, że dawna Ruś Czerwona przez 600 lat należała do Państwa Polskiego uległa głębokiemu wpływowi kultury polskiej, stała się krajem mieszanym, polsko ukraińskim. I dlatego Ukraińcy muszą pogodzić się z tem,

że ziemia ta stała się częścią nie-rozerwalną Polski.

A pamiętając o tem, muszą stanąć na stanowisku obywateli Państwa Polskiego.

Teror nie doprowadzi do uregulowania stosunków pomiędzy narodami, a wykaże dobitnie, że naród ukraiński jest ślepiem narzędziem w rękach zbrodniczych jednostek, których zadaniem jest stałe jątrzenie.

Duch Czernina jak krwawa zmora staje między nami, by zerwać dłonie w bratnim splecioniu uścisku.

Bracia Ukraińcy! pamiętajcie o tem, że macie w nas przyjaciół, przyjaciół, sawsze skorych stanąć z wami do wspólnej pracy dla wspólnego dobra wspólnej naszej Matki Polski.

Werdykt Sądu Przysięgłych zakończył ostatni akt tragedji. W wyroku tym niema nienawiści, niema cienia zemsty: sprawiedliwie ujęte on tych, którzy stali się nieprytnym narzędziem agentur obcych.

Wyrokiem Trybunału skazani zostali:

- 1) osk. Aleksander Bunij za pomoc w morderstwie na 10 lat więzienia,
- 2) osk. Motyka za namowę do morderstwa na 6 lat więzienia,
- 3) osk. Roman Baranowski za dostarczenie narzędzia zbrodni grupie Hnatowa i przynależność do O.U.W. na 10 lat więzienia.

Godziszewski

Z Chełma i powiatu

Od Administracji.

P. T. Pr numeratorów „Kroniki Nadbużańskiej“ prosimy o uregulowanie zaległych i bieżących należności. Jednocześnie prosimy uprzejmie P. T. Płatników gron nauczycielskich o każdorazowe podawanie nazwisk poszczególnych osób, na które zostaje wpłacona prenumerata, a to celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień i niedokładności w przesyłaniu naszego tygodnika.

P. Stanisława Kopysia z Wereszczyna, p. Stefan Sarleja z Opola, p. Ignacego Palczyńskiego z Wyrk, p. Włodzimierza Małachowskiego z Dubeczna, p. Józefa Malińskiego z Woli Uhruskiej, p. Jana Bieszcza-da z Wisznia, p. Stanisława Prystupę z Motwicy (wszystkich z pow. włod.) oraz p. Antoniego Kochmańskiego z Pawłowa pow. chełm. — prosimy o śpieszne nadesłanie listy osób, za

które przekazane zostały prenumeraty.

Delegacja ministerjalna w Chełmie.

W ubiegłym tygodniu bawiła na terenie Chełma i powiatu delegacja ministerjalna z Min. Roln. i Ref. Roln. na czele z p. radcą Woyną. W skład delegacji wchodził p. naczelnik Szostak i inspektorowie ministerjalni. Delegacja badała gospodarstwa wzorowe, Kółka Rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, oraz zwiedziła w Chełmie Zakład Rolniczo-Doświadczalny. Delegację oprowadzał inspektor Kółek Rolniczych p. Adam Dąbrowski.

Wyjazd w sprawach służbowych.

Kom. miasta p. O. Gordziałkowski wyjechał w dniu 9.X.33 w sprawach służbowych na 2 tygodnie do Warszawy.

"Kamena" № 2.

Ukazał się w sprzedaży № 2 (październikowy) miesięcznika literackiego "Kamena", wychodzącego w Chełmie pod redakcją prof. Kazimierza Andrzejewskiego.

Subwencja dla Rodziny Wojskowej.

P. woj. lub. dr. Różniecki, z związku z bytnością swą na uroczystości 7 p. p. leg., przyznał Rodzinie Wojskowej w Chełmie tytułem subwencji kwotę 150 zł. na akcję opiekuńczą nad dziećmi niezdolnych członków tej instytucji. Kwota powyższa została przesłana na ręce p. pułk. St. Dąbka.

Gimnazjum Państwowe a Pożyczka Narodowa.

Dowiadujemy się, iż wśród młodzieży Państw. Gimn. im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie Pożyczka Narodowa znalazła żywy oddźwięk czego dowodem subskrypcje: Samopomocy Uczniowskiej w kwocie 100 zł. i po 50 zł. następujących klas: 1a, 1e, 4a, 5b, 6r, 7r, 8h.

Spółdzielnia Uczniowska „Jutrzenka” przy Szkole Powszechnej w Człuchach nabyła jedną obligację Pożyczki Narodowej (50 zł.).

Praca strzelecka w Majdanie Starym gm. Rejowiec.

Oddz. strzel. powstał tamczłonkiem i członków chóru ludowego i liczy 18 strzelców i 12 strzelczyń. Zarząd stanowią: ob. T. Oleksiejuk — prezes, ob. M. Kłos — skarbnik, ob. W. Kasperski — ref. wych. ob. i sekretarz. Członkowie kom. rew.: ob. W. Jedruszczakówna i ob. A. Oleksiejuk. Świecilię zorganizowano w sali szkolnej. W pierwszym roku pracy (14-VII-32 — 1-IX-33) urządzono: oplatek strzelecki z okazji świąt Bożego Nar. i dwuletni majówki wraz z loteriami fantowymi, oraz wystawiono jedną farsę. Z dochodu zakupiono gry do świetlicy, zaplanowano pisma i założono bibliotekę. Przy Oddziale istnieje sekcja śpiewacza, która urządza obchody rocznic i świąt narodowych. Dalsze prace idą normalnie. Odczuwa się tylko brak fachowego instruktora przysp. wojsk. i dzielnego mającego mir wśród strzelców komendanta.

"Najnowsze swaty" w Pawłowie.

Staraniem Koła Rodzicielskiego przy Szkole Powszechnej odegrano w remizie strażackiej w gm. Pawłów pow. chełmskiego (1-X-33) dwuaktową komedię Alberta Wilczyńskiego „Najnowsze swaty”. Osiągnięte 46 zł. 96 gr. podzielono w ten sposób: że 5 gr. od każdego biletu przeznaczono na cele Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., resztę zaś wręczono miejscowemu kierownikowi szkoły powsz. na pomoce naukowe.

Przeniesienie Inspektoratu Szkolnego.

Urząd Inspektoratu Szkolnego w Chełmie przeniesiony został z dniem 1 października r. b. z ul. 1-go Maja 5 na ul. Lubelską 1.

Przeniesienie biura Rady Powiatowej B.B.W.R.

Biuro Rady Powiatowej B.B.W.R. w Chełmie przeniesione zostało z ul. Reformackiej 17 na ul. Kopernika 30. Tamże mieści się bezpłatne biuro porad prawnych.

Lucy Messal a girlandy nad Magistratem.

Mówią, że publiczność, która licznie wypełniła salę kina „Ton”, zdumiona była wielką tremą p. Lucy Messal. Nie wiedziano tu o tem, że artystka nie mogła śpiewać z powodu wielkiego wzruszenia, wywołanego owacyjnym przyjęciem jej przez Magistrat. Nastąpiło to wskutek nieporozumienia, bowiem przystrojenie gmachu, mieszczącego kino, było pozostałością zamierzchniej przeszłości z czasów przyjazdu do Chełma Głowy Państwa.

P. Fiszel Łazar.

Cytując za „Kronikę Nadb.” wiadomość o skazaniu kupca Menaszy Rozenbauma (Chełm, ul. Lubelska 28, sklep gotowych ubrań i manufaktur), opatrzył p. F. Łazar, redaktor „Chełmer Sztyme”, swą notatkę dopiskiem, że „Kronika Nadb.” rozpisuje się o Rozenbaumie wówczas, kiedy jest w Chełmie tyle innych sensacji i że czyni to tylko dlatego, że Rozenbaum jest Żydem.

Stawianie sprawy przez p. F. Łazara na takiej płaszczyźnie czyni z niego niepoważnego redaktora poważnego „Chełmer Sztyme”. Ponieważ w L.O.P.P. p. Łazar jako członek zarządu już się ustatkował, niech że się też ustatkuje jako redaktor.

Umorzenie sprawy b. komornika W. Schejbala.

Z związku z notatką w № 7 „Kroniki Nadb.” o skazaniu przez Sąd Okręgowy w Lublinie b. komornika Władysława Schejbala na 3 lata więzienia, — dowiadujemy się, że wyrok ten został zaskarżony do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Sąd Apelacyjny, rozpoznawszy tę sprawę w dniu 6-X-33, postanowił, na wniosek obrońcy o skarżonego adwokata Stefana Lisowskiego, postępowanie sądowe przeciwko b. komornikowi Władysławowi Schejbali umorzyć. W ten sposób wymiar sprawiedliwości wypadł na korzyść p. W. Schejbala.

Zawody tenisowe.

Na korcie Polskiego Klubu Społecznego odbyły się w dniach 6-9 października zawody tenisowe o mistrzostwo Gimnazjum Państwowego — przy udziale 15 zawodników i zawodniczek tej szkoły. W niedzielę i poniedziałek rozgrywano finisy w poszczególnych konkurencjach. Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła p. Zelińska, bijąc w finale p. Tyszkównę 6:3, 6:0. W grze podwójnej pań p. Zelińska i p. Rzewuska pokonały p. Tyszkównę i p. Wasilewską w stosunku 6:1, 7:5. W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para p. Tyszkówna i p. Kotarski przez zwycięstwo nad p. Zelińską i p. Rzewuskim 6:2, 6:1. W finale gry pojedynczej panów p. Kowalski uległ po pięknej i wyrównanej grze p. Kotarskiemu w stosunku 4:6, 4:6. Do finału gry podwójnej panów doszły pary p. Kotarski p. Tronczyński oraz p. Paszyce i p. Rzewuski. Po ładnej i emocjonującej grze zwyciężyli pierwsi w stosunku 6:4, 7:5. Funkcje sędziów głównych łaskawie pełnili p. Roman Paplański i p. Mieczysław Klimek.

Sprostowanie.

W dziale rozrywkowym w numerze 22 „Kron. Nadb.” mylnie nadrukowane: Koszuc Symeon (wies. Depułtycze Ruskie gm. Krzywiczki) — zamiast: Koszuc Stanisław (wies. Potok, poczta Wola Uhruska).

P. Gasner jako członek L.M.I.K.

Kiedy Inkasent Chełmskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej przyszedł do p. Gasnera (fabryka i odlewnia żelaza, ul. Poczta 62) po składkę członkowską, p. Gasner członek L. M. i K., źle widocznie w owej chwili usposobiony, nagał mu impertynencji i wyrzucił za drzwi.

Fakt ten nasuwa myśl, że kolonje zamorskie, poza głównymi korzyściami, jakiego mogły nam dawać, przyszyły się jeszcze poto, aby mogli sobie tam zakładać nowe życie wszyscy malkontenci z kraju którzy, doszedłszy tu do fabryk i odlewni, załatwiają się na odlew w potrzeby instytucji społecznych.

Nagły zgon.

Zmarł nagle na aneurizm serca Aleksander Dąbrowski, zamieszkały w Chełmie przy ul. Kolejowej 87.

Kto kupi mikroskop?

Gingold Szloma (Huszcza pow. lubomelskiego) oraz Gingold Szulim z Lublina zjawili się do Szpitala św. Mikołaja w Chełmie, proponując kupno mikroskopu, za który chcieli tylko 300 zł. Mikroskop (wartości około 1500 zł.) okazał się własnością właściciela majątku Huszcza p. Pawła Hornowskiego, którego okradziono.

Podrzucono do komórki.

Marcelego Gnidy garderobę, skradzioną Janowi Mielniczkowi (wies. Teresin gm. Wojsławice), któremu prócz garderoby zginęła jeszcze gotówka 170 zł. Razem złotych 313 z groszami.

Siedem worków zboża skradziono Kalinowskiej Katarzynie (kol. Podakulin gm. Bukowa).

Z kieszeni

Marjanny Chamczuk skradziono 14 zł.

Kulą w brzuch.

Paraszcuk Józef (kol. Falczyn gm. Rejowiec) wystrzałem z nielegalnie posiadanej broni palnej ranił w brzuch Michała Spodniewskiego. Spodniewski, po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Pompka od roweru

wartości 2 zł. skradziona została z trafiki przy ul. Hrubieszowskiej. Sprawca nieznany.

Kradzieże.

Z tartaku Boguszeńskiego skradziono 2 kantary.

Bronisławie Szlus skradziono dwie suknie i palto damskie.

Ukrycie zlicytowanego siana.

Znany ziemianin, właściciel majątku Żulin w Pawłowie pow. chełmskiego p. Jan Budny, oskarżony został przez prokuratora o kradzież. Sprawa miała następujący przebieg.

W roku zeszłym wojt gminy Pawłów, Bieganowski sprzedał z licytacji za bez porne należności siano, znajdujące się częściowo w majątku Żulin i na łąkach w Borowicy. Nabywca, obawiając się o całość kupionego siana, postawił dozór. Dozór został przez J. Budnego wyrzucony. Po usunięciu dozoru J. Budny polecił służbie swojej siano zabrać i ukryć w przygotowane w stodole miejsce, a dla zamaskowania miejsca ukrycia przykryć siano snopami zboża. Fakt kradzieży (tak go kwalifikuje akt oskarżenia) miał miejsce w nocy z dnia 15 na 16 sierpnia 1933 r.

Wspomniana sprawa jest żywo komentowana przez okolicznych mieszkańców, tem bardziej, że J. Budny znany jest jako oporny płatnik podatkowy pomimo wybitnie dobrego stanu majątkowego.

Uciekając przed ścigającą go sprawiedliwością, zmienił miejsce zamieszkania, wymeldowując się z Żulina. Kiedy sołtys wsi Żulin przyniósł mu wezwanie od sądziego śledczego, ten przyjął wezwanie odmówił, stwierdzając, że mieszka w Lublinie. Jest też faktycznie tam meldowany.

—o—

(Po umieszczeniu tej notatki otrzymaliśmy następujący list otwarty do Redakcji od p. Józefa Chodorowskiego z Żulina).

List otwarty

Jestem dzierżawcą osady młynskiej od 15 lat, stanowiącej własność p. Jana Budnego i należące do majątku Żulin, leżące w gm. Pawłów pow. chełmskiego. Z niewyjaśnionych przyczyn od pewnego czasu zacząłem się nie podobać jako dzierżawca p. Janowi Budnemu, wobec czego ten dokuczał mi w najróżnorodniejszy spo-

Katarzynie Krawczyńskiej skradziono z komody 84 kg. pszenicy.

Kradzieże dokumentów.

Nieznany rajzender, nocując w stodole Ksawerego Tywoniuka (Ochoża gm. Staw), skradł metrykę urodzenia i inne dokumenty służącemu Edwardowi Kamińskiemu.

Po jabłku.

Do dzierżawcy sadu w majątku Krasne gm. Pawłów Moszka Blajera przyszedł w nocy kraść owoce 23-letni Franciszek Bryła i 19-letni Myśliwiec. Kiedy Blajer zaczął ich ścigać, ci go nabili i zabrali mu 92 złote z groszami.

Kradzież.

Franciszkowi Wikierowi z Izbicy rozpruto podczas pobytu jego w Chełmie kieszeń i zabrano weksle na sumę 2000 zł.

Tani towar.

Stanisław Hryniewski z Lublina kupił u nieznanego mu przechodnia na ul. Pocztowej w Chełmie sukno za 57 zł. Sukno okazało się bezwartościowym ersatzem.

Pożar.

Rotlejszowi Janowi (kol. Józefin gm. Wiszniewice) pożar zniszczył stodołę, oborę i poddasze. Straty wynoszą 5700 zł. Brzck.

stu osób. I w tym wypadku ludność stanęła po mojej stronie i zdecydowanie się nie pozwoliła na niszczenie upustu i wypuszczanie wody, wrzucając przywiezione narzędzia do wody. Napastnicy ustąpili. Następnie poraz trzeci 2 października 1933 r. o godzinie 5,20 rano p. Jan Budny znowu wysłał swoją służbę, jeszcze lepiej zorganizowaną, w liczbie przeszło 20-tu ludzi, z tymże zarządca na czele. Zabrali się tym razem tak energicznie, że każdy z napastników, zdawało się, był gotów stawać do walki na śmierć i życie. Natychmiast po przybyciu powyrwali wszystkie stawidła i pospuścili z wodą, następnie zabrali się do przekopywania grobli szpa-

dlami. Widząc, że tu prawie niema ratunku, a chcąc ratować swoje mienie i egzystencję, użyłem broni i w ten sposób odparłem napastników. Wreszcie przybyła policja, która jest oddaloną od w/w osady o 9 km., i do reszty zlikwidowała napad.

Podając tych kilka wyczynów kultury p. Jana Budnego pod ocenę opinii publicznej, jestem mocno przekonany, że władze przepilnują, aby zagwarantowane Konstytucją życie i mienie obywateli było przestrzegane.

Józef Chodorowski
dzierzawca os. młyńskiej w Żulinie
gm. Pawłów

Z Włodawy.

Pożyczka Narodowa.

Nauczycielstwo pow. włod. subskrybowało Pożyczkę Narodową w kwocie 34,250 zł., zatem w wysokości, przekraczającej o zgórą 4000 zł. normy, ustalone przez Centr. Kom. Pracowniczy.

W dalszym ciągu subskrybowała Pożyczkę Narodową młodzież szkolna: spółdzielnie Uczniowskie w Dubeczynie, Uściemowie i Włodawie (po 50 zł.).

Święto pułkowe 30 p.a.l.

W dniu 4-X święcił 30 pułk artylerji lekkiej we Włodawie uroczystości piętnastolecia swego istnienia. Po nabożeństwie, w którym prócz Korpusu Oficerskiego i wszystkich prawie szeregowych, wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa, odbyło się na błoniach wręczenie odznaki pułkowej przedstawicielom trzech pułków piechoty oraz kilkunastu oficerom i podoficerom pułku. Po defiladzie odbył się obiad w kasynie oficerskiej, zawody sportowe dla szeregowych oraz raut.

Pożegnanie 30 p. a. l.

W niedzielę 8-X żegnało uroczystości społeczeństwo włodawskie mający odejść w najbliższym czasie do Brześcia 30 p. a. l., stacjonujący od szeregu lat we Włodawie. Podczas uroczystości przedpołudniowej na błoniach wręczono pułkowi pamiątkowa trąbkę srebrną. Wieczorem odbył się w klubie policyjnym raut.

Zjazd Powiatowy Oddz. Zw. Naucz. Polsk. we Włodawie.

W dniu 1-X odbył się we Włodawie w sali kina „Mars” Zjazd Powiatowy włodawskiego Oddziału Z. N. P. — przy udziale zgórą 100 osób. Zjazd zajął dłuższą przemówieniem przewodn. Oddziału p. Dyrek. kier. szk. z Włodawy. Referaty wygłosił delegat zarządu okręgowego p. Pawłowski z Lublina oraz p. Papiński i p. Gaczołowa z Włodawy. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu Oddziału powiatowego i jego sekcji dokonano wyborów nowego zarządu po-

wiatowego, którego przewodniczącym został p. Papiński z Włodawy.

W Zjeździe wzięli udział p. p. insp. szk. Szczepaniec i Pikulski, zast. insp. Strzałkowski, zast. star. mgr. Sobolowski oraz przedstawiciel Korpusu Oficerskiego 30 p.a.c.

Życie harcerskie.

Ruch harcerski datuje się od r. 1927. Ruch ten nie ogarnął jednak szerszych szeregów młodzieży, gdyż brak było ludzi, przygotowanych do tej pracy. Szybszy rozwój drużyn harcerskich, ich powiększenie się pod względem ilościowym i podnoszenie się pod względem jakościowym daje się zauważyć dopiero w ostatnich 3 latach. Obecnie istnieje przeszło 12 drużyn, które powstały w latach ubiegłych i kilka w stanie organizowania się.

Dzięki ofiarnej pracy nauczycieli ruch harcerski ma zapewniony rozwój.

W dużej mierze przyczyniła się konferencja drużynowych i opiekunów drużyn harcerskich, która została urządzona staraniem Komendy Hufca Harcerzy we Włodawie w dniu 30-X-33.

Z pomiędzy poruszonych zagadnień na pierwszy plan wysunęły się:

- 1) program pracy i prób w drużynach harcerskich,
- 2) zakładanie i program pracy w gromadach zachowczych,
- 3) rola wodza gromady i drużynowego.

Pomimo braku dogodnych środków komunikacyjnych na konferencję przyjechało 16 osób nawet z najdalszych miejscowości.

Przy Ośrodku Zdrowia w Chełmie została uruchomiona STACJA OPIEKI nad Matką i Dzieckiem

OD REDAKCJI.

Artykuły, dotyczące przebiegu akcji Pożyczki Narodowej w Hrubieszowie i powiecie — umieszczone zostaną w numerze następnym.

Z Hrubieszowa.

Stancje uczniowskie.

Dyrekcja Gimnazjum i Rada Pedagogiczna przystąpiły w bieżącym roku szkolnym do uregulowania spraw stancji uczniowskich. W związku z tem Dyrekcja wydała zarządzenie, na mocy którego, począwszy od dnia 15 stycznia 1934 roku, uczniowie i uczennice będą mogli mieszkać tylko na takich stancjach, które będą zatwierdzone przez Radę Pedagogiczną.

Osoby, ubiegające się o prawo prowadzenia stancji uczniowskiej winny zatem złożyć w kancelarii Gimnazjum odpowiednie podania. Cała akcja ma na celu zapewnienie młodzieży dobrej opieki wychowawczej i odpowiednich warunków zdrowotnych. W szczególności z zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości zwinięcie stancji koedukacyjnych.

Młodzież subskrybuje Pożyczkę Narodową.

Uczniowskie gminy klasowe oraz młodzieżowe organizacje społeczne Gimnazjum Hrubieszowskiego zadeklarowały ze swoich funduszy kwotę 192 zł. na Pożyczkę Narodową. Na podstawie odnośnej uchwały Gminy Ogólnoszkolnej prezes tej gminy p. Jazwiński, uczeń kl. VIII, zakupił w tut. urzędzie pocztowym cztery obligacje na łączną kwotę nominalną 200 zł. Tytuł własności obligacji młodzież przekazała Gminie Ogólnoszkolnej.

Jak się dowiadujemy, zarówno inicjatywa, jak też realizacja należy całkowicie do młodzieży. Duszą się raduje, gdy się widzi tak duże poczucie obowiązków obywatelskich w naszej młodzieńczej społeczności.

Napad w Czerniczyźnie.

W nocy na 9-X około godz. 24 dwóch osobników napadło na dom Gabriela Benia, prezesa i tymczasowego kasjera spółdzielni Jedność w Czerniczyźnie. W czasie napadu w kasie znajdowało się przeszło 800 zł. Bandyci uzbrojeni byli w rewolwery. Jeden z bandytów rzucił się na Benia i, bijąc go, usiłował sterylizować. Beniowi u-

dało się jednak wybiegnąć na dwór i wszcząć alarm. Za uciekającym jeden z bandytów oddał strzał, a następnie obaj przystąpili do wyłamywania szuflady, w której znajdowała się gotówka. Na skutek jednak wszczętego alarmu bandyci, nie zdobywszy gotówki, zbiegli w kierunku cmentarza, oddając po drodze kilka strzałów.

Dochodzenie w toku.

Podpalenie.

W kol. Żuków № 1 gm. Miączyn został podłożony ogień pod zabudowania Stefana Lisieckiego. Na szczęście mieszkańcy kolonii ogień zauważyli i w zarodku stłumili. Podły sprawca zdołał ucieknąć.

Kradzież koni.

W nocy na 9 października r.b. we wsi Mołozów gm. Miętkie, skradziono p. Anastazji Borolskiej parę koni, a mianowicie 8-letnią klaczkę maści gniadej i ciemno-gniadą klaczkę w wieku 4 lat oraz kantary rzemieienne. Strata wynosi przeszło 450 zł.

Napad na gajowego.

W nocy na 8 października r. b. około godz. 23 w lesie turkowickim gm. Miętkie gajowy lasów majątku Turkowce p. Michał Hryń został napadnięty i pobity przez dwóch zamaskowanych opryszków. Jeden z nich był uzbrojony w rewolwer, drugi zaś w drag żelazny. W czasie walki bandyci zrabowali Hryniowi rewolwer służbowy, a następnie zbiegli do lasu. Prawdopodobnie zachodzi tutaj akt zemsty ze strony złodziei leśnych.

Siedmiolatek spowodował pożar.

7 października r. b. o godz. 8,30 wybuchł pożar w kol. Sahryń gm. w Miętkim w zab. Tomasz Mazura. Zniszczeniu uległa stodoła ze zbożem i paszą oraz obora. Szkody wynoszą około 1200 zł.

Pożar spowodował syn Tomasz Mazura siedmioletni Adaś, który, pozostawiony na podwórzu bez opieki, bawił się zapalnikami.

Sprawa instrumentów Chełmskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ze sfer Magistratu nadesłano nam następujący artykuł.

Od pewnego czasu pewne sfery, niezadowolone z istniejącego porządku rzeczy w Zarządzie Miejskim, z którego tak zasłużenie zostały ku pożytkowi miasta rok temu usunięte, rozsiewają po mieście fałszywe z gruntu a złośliwe w intencji pogłoski o „zmarnowaniu dorobku poprzedniego Magistratu” przez darowanie K.P.W. w Chełmie instrumentów nieistniejącej Och. Str. Poż.

Faktycznie sprawa przedstawia się następująco.

Instrumenty rozwiązanej przez poprzedni Magistrat (z p. Guttem i p. Terpitzem na czele) orkiestry Och. Str. Poż. bezużytecznie leżały w remizie strażackiej, gdyż Och. Str. Poż. nie udało się, niestety, dotychczas zorganizować, zaś wskrzeszenie małej a więc niewartościowej (tak organizacyjnie, jak i artystycznie) orkiestry strażackiej nie warto było zachodu i kosztów na utrzymanie dyrygenta.

Licząc się z tem, p. komisarz rządowy, w porozumieniu z Radą Przyboczną, postanowił nie darować, a sprzedać marnujące się w magazynie instrumenty dobrze postawionej orkiestrze K. P. W., która umówioną kwotę 700 zł. wpłaca w ratach miesięcznych do kasy miejskiej.

Uzupełnienie nieużywanymi instrumentami orkiestry o niemniej społecznym charakterze, niż orkiestra strażacka, należy uznać za słuszną i celową, zwłaszcza, że orkiestra K. P. W. czynna jest przy wszystkich uroczystościach państwowych i narodowych. Słusznym to jest jeszcze z tego punktu widzenia, że wpłacona przez K. P. W. kwota przeznacza się na zakup autopogotowia, które w rękach Str. Ogn. da więcej korzyści miastu, niż zbiór starych trąb i fujarek, na których nie było komu grać.

Wanda Szadzikówna, zam. przy ul. Hrubieszowskiej, 47, uniemożliwia zgubioną legitymację № 50, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Chełmie.

NAJWIEKSZY PAN??

Do akt. Nr. Km. 358 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 28 października 1933 r. od godz. 9 rano w maj. Dobromierzyce odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Piotra i Michalina mał. Beldowskich, zamieszkałych w maj. Dobromierzyce, ruchomości, składających się ze sterty pszenicy a oszacowanych na ogólną 1000 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 10 października 1933 r. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

210

Do akt. Nr. Km. 529 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1933 r. od godz. 10 rano w maj. Dobromierzyce odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Piotra Beldowskiego,

Są gilzy po 5 groszy pudełko — różnych fabryk. Jednak prawdziwie dobre są tylko gilzy starej fabryki „PASCHALSKIEGO KRYZSOWE“.

Do nabycia w sklepach:
A. Rychter, Chełm, ul. Krzywa, 20.
Sz. Babat, Chełm, ul. Lubelska.

Dziedzic Ksawery rocznik 1888 zam. w Chełmie przy ul. Kowalskiej 15 a, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Chełm.

Weksle na sumę 300 (trzysta) złotych, podpisane przez Aleksandra i Aleksandrę Gryciów, znajdujące się w rękach Michała Wojciechowskiego unieważniam z powodu spłacenienia takowych. Gryć Aleksander kol. Rudki Dom Kolejowy.

Dr. med. Józef Feldman

powrócił i przyjmuje chorych.
Specjalność:
choroby kobiece, akuszerja i wewnętrzne.
Leczenie diatermją i kwarcówką.
Godz. przyjęć: od 8 do 13 i od 15 do 20.
Chełm, ul. Reformacka, 7, m. 14.

Maria Fajarewiczówna, nauczycielka w Małkowie, poczta Wiszniewice, unieważnia skradzioną legitymację nauczycielską Nr 211, wystawioną na jej nazwisko.

Dr. B. KOKIEL

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Chełm, ul. Reformacka, 16
(dom p. Maksa Sokulera).

zamieszkałego w maj. Dobromierzyce, składających się z motoru a oszacowanych na ogólną sumę 5000 zł. Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 4 października 1933 r. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

207

Do akt. Nr. Km. 568-570 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1933 r. od godz. 11 rano w folw. Siedlisko odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Józefa Tuszkowskiego, zamieszkałego w folw. Siedlisko, składających się ze sterty pszenicy (około 100 kóp) i sterty żyta (około 100 kóp), a oszacowanych na ogólną sumę 3300 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 10 października 1933 r. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny).

212

Do akt. Nr. Km. 478-480 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 listopada 1933 r. od godz. 12 w poł. w folw. Horeszkowice odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Ignacego i Janiny mał. Orzechowskich, zamieszkałych w folw. Horeszkowice, ruchomości, składających się z mebli domowych, serwisu porcelanowego do kawy i inn., a oszacowanych na ogólną sumę 1175 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 10 października 1933 r. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

211

Do akt. Nr. Km. 699 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1933 r. od godz. 10

rano w folw. Zaborce odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Władysława Horodyskiego, zamieszkałego w folw. Zaborce, składających się ze sterty pszenicy, sterty żyta, sterty owsa i pary koni wyjazdowych, — a oszacowanych na ogólną sumę 2450 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 10 października 1933 r. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

214

Do akt. Nr. Km. 689 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 692 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 listopada 1933 r. od godz. 10 rano w Dziekanowie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Ignacego Gajewskiego, zamieszkałego w Dziekanowie, składających się z 20 kóp pszenicy w snopach, 15 kóp żyta w snopach, 15 kóp owsa w snopach, 5 kóp jęczmienia w snopach, jałówki, maciory i 2 prosiąt, — a oszacowanych na ogólną sumę 920 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 10 października 1933 r. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny).

WDOWA z dwuletnim dzieckiem

przyjmuje zajęcie jako zarządczyni domu (szycie bielizny, haftu i t.p.), ewentualnie nawet za samo utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kroniki Nadbużańskiej“

Dr. med. HENRYK ZAJFEN
choroby wewnętrzne
specjalnie choroby dzieci
Chełm, ul. Lubelska, 56.

Zarząd Gminy Żmudź
pow. chełmsk.

11 października 1933 r.

Ogłoszenie o przetargu.

Zarząd Gminy Żmudź pow. chełmsk., na podstawie uchwały Rady Gminnej z dnia 29 września r. b. i postanowienia Komitetu Budowy Szkoły z dnia 11 października r. b., niniejszem ogłasza publiczny przetarg na budowę 2-klasowej drewnianej szkoły w Wolawcach, z doprowadzeniem budynku, włącznie z wszelkim materiałem drewnianym i robotami ciesielskimi, pod dach.

Przetarg odbędzie się dnia 18 października r. b. o godz. 12. Plany na budowę szkoły można przejrzeć każdego dnia z wyjątkiem świąt w kancelarii Zarządu Gminnego od godz. 8 do 15. Przystępujący do przetargu winni złożyć oferty w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 18 października r. b. włącznie. Wybór oferenta zastrzega się. Nieprzyjęte oferty pozostają bez odpowiedzi.

Sekretarz Gminy
(—) Aleksander Łysakowski

Przewodniczący Komitetu
Wójt Gminy Żmudź
(—) Stefan Pialech

**Apteka Grzegorza Dziemskiego W CHEŁMIE**

poleca artykuły kosmetyczne — w życiu codziennym pań i panów niezastąpione i z powodzeniem konkurujące z wyrobami zagranicznymi.

KREM „JAGODA“, jasny i ciemny.
MYDŁO „JAGODA“, nadające się do każdej cery (t.j. suchej i tłustej) i doprowadzające ją do stanu normalnego.

Roslinny puder do twarzy w 4 kolorach.
Pachnidło „Kwiaty polskie“ (polskie perfumy). Cena flakonika 50 gr.

Sezonowy uniwersalny kosmetyk:
„DELEKTAR“ — do pielęgnowania cery.
„DELEKTAR“ b. szybko likwiduje oparzenia słoneczne, usuwa ból i swędzenie, spowodowane nadmiernym opaleniem. Cena 1 zł.

Olejek do opalań, powodujący równomierne opalanie i zdrowy wygląd cery. Cena 90 gr. i 50 gr.
Nadzwyczaj skuteczny puder od potu. Cena 1 z 1

**Instrumenty muzyczne, artykuły
radiowe, elektrotechniczne,
fotograficzne
i żarówki elektryczne.
N. GOJZEN**
Chełm, ul. Lubelska, 60
(dawniej sklep Kowalezyka).
Ceny konkurencyjne.

„Relios“ radykalny środek przeciw wrogom, pryszczom, liszajom, swędzącym, suchym i mokrym, oraz egzempli „Werrucina“ niezawodny środek przeciwko odciskom i brodawkom.
Pot nóg, pach i rąk natychmiast usuwa „ANTIPOT“.
Wymienione środki do nabycia:
**SKŁAD APTECZNY
S. BIRNBAUM** magister farmacji
CHEŁM, UL. LUBELSKA, 36.

**Kto Trubakowskie piwo pije
ten, oszczędzając, sto lat żyje!**
**Dlatego pijmy PIWO tylko
chełmskiego browaru
„Nowa Bawarja“.**

PRENUMERATA:

Miesięczna 70 gr.
Kwartalna 2 zł. —
Roczna 8 „ —

Adres Redakcji i Administracji: Chełm, ul. Lubelska 69.
Godziny przyjęć Administracji codziennie, oprócz niedziel, od godz. 10—12 i 16—19. Redaktor przyjmuje we wtorki od 13—14 i piątki od godz. 17—18. Tel. Red. i Adm. Nr 6.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona — 96 zł. Mniejsze stosownie do wymiarów. Na pierwszej stronie 33 proc. drożej. Drobne 10 gr za słowo, najmniej jednak 1 zł.

Za Komitet Redakcyjny:

**Michał Kińczyk
Antoni Pikulski**

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji i redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kwiatkowski**

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO“ Chełm Lubelska, Nr 56.